

Piotr Wilczek

Najnowsze tendencje w badaniach nad literaturą staropolską

Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska 5, 21-34

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Wilczek
Uniwersytet Śląski

NAJNOWSZE TENDENCJE W BADANIACH NAD LITERATURĄ STAROPOLSKĄ

Wstęp

Prezentowany tu przegląd najważniejszych tendencji w najnowszych badaniach nad literaturą staropolską będzie miał z konieczności charakter subiektywny i wybiórczy. Nie sposób bowiem w krótkim artykule przedstawić wszystkich najważniejszych przykładów, a nawet nurtów badawczych, nie mówiąc już o nazwiskach, których musiałoby tu paść przynajmniej kilkadziesiąt. Proszę więc czytelników o wyrozumiałość i akceptację faktu, że każdy badacz literatury, w tym piszący te słowa, ma swój własny pogląd na to, co i w jaki sposób należy badać, a tym samym ma własne preferencje – ulubionych pisarzy, ulubionych badaczy i ulubione metody.

Po dwudziestu latach zajmowania się literaturą staropolską, zwłaszcza renesansową i barokową, mam okazję, by dokonać pewnych podsumowań, a przy okazji powiedzieć, co moim zdaniem najważniejszego zdarzyło się w tych badaniach w ciągu ostatnich trzydziestu kilku lat, co napisano, jakich dokonano przewartościowań, co nowego odkryto, a co wciąż na odkrycie czeka.

1. Literatura w języku łacińskim

Już od lat sześćdziesiątych (a ze wzmożoną intensywnością w ciągu ostatnich dwudziestu lat) badania nad polską literaturą dawną zarzuciły absurdalne założenie badawcze, które można by streścić za pomocą znanego hasła reklamowego: „dobre, bo polskie”, tzn. – w tym wypadku – dobre, bo napisane w języku polskim. Zaprzestano więc badań, które zakładały, że powstanie i rozwój literatury polskiej odbywały się pod hasłem „walki o język narodowy”. Zdaniem reprezentantów nacjonalistycznego literaturoznawstwa lat czterdziestych i pięćdziesiątych, mającego zresztą swe korzenie w okresie międzywojennym, rozwój literatury polskiej polegał na doskonaleniu literackiej polszczyzny i walce z kosmopolityczną łaciną na rzecz coraz pełniejszej obecności języka narodowego. Rzecz cała jest bardziej złożona i bliższa prawdy będziemy stwierdzając, że cała literatura polska do połowy XVIII wieku by-

ła dwujęzyczna – polska i łacińska: od łacińskich wierszy w kronice Galla Anonima po ody poetów oświeceniowych.

Jak trafnie ujął to przed laty wybitny belgijski polonista, Claude Backvis, w świetnym studium o łacińskim poecie Polski humanistycznej, Andrzeju Krzyckim:

trzeba więc wyraźnie podkreślić: nie ma nic fałszywszego, nic bardziej szkolnego niż zwyczaj zapożyczony od francuskich i angielskich historyków literatury, zwyczaj poświęcania całego zainteresowania, wiedzy, pomysłowości ciężkim zlepkom literatury tego okresu, pisanej po polsku, prawie pogardliwego natomiast odrzucania rzekomo sztucznej literatury pisanej po łacinie. Właśnie w języku łacińskim, języku krasnym – jakby się powiedziało w polszczyźnie szesnastowiecznej – tętniącym życiem, poeci tego pokolenia wyrazili swe uczucia, swą wrażliwość, koncepcję świata. Wszystko, co osobliwe i nowe dla każdego z nich, jeszcze dzisiaj trafia do naszych serc i odkrywa nam to, co najoryginalniejszego i najbardziej nieoczekiwanego stworzyła kultura polska tego okresu. Natomiast teksty polskie, z bardzo nielicznymi wyjątkami, dostarczają nam tylko rzeczy już słyszanych gdzie indziej, nie w Polsce. Stosowany na tym terenie i w tej epoce nacjonalizm językowy XIX wieku, w ogóle mało rozumiały, doprowadza do absurdałnego obalenia istotnych wartości¹.

Cytat ten został tu przywołany jako ważny głos kompetentnego obserwatora naszej literatury, który każe nam zrewidować wciąż istniejące podręcznikowe stereotypy, głoszące, że Mikołaj Rej – z powodu swej twórczości wyłącznie w języku ojczystym – jest rzekomo „ojcem literatury polskiej”, nakazujące zachwycać się pisarzami mało wybitnymi tylko dlatego, że tak wcześnie pisali po polsku (jak np. Biernat z Lublina), powodujące, że zapominamy, iż Jan Kochanowski przez całe życie był wybitnym pisarzem dwujęzycznym, polskim i łacińskim, a Szymon Szymonowicz, autor polskich *Sielanek*, był autorem łacińskich dramatów, utworów patriotycznych, religijnych i panegirycznych.

To samo można by powiedzieć o większości pisarzy nie tylko średniowiecznych, ale i renesansowych, a w dużej mierze także barokowych. Niektórzy z nich pisali tylko po łacinie. Nie będę tu używać popularnego nieraz określenia pisarze (poeci) polsko-łacińscy, pozostając przy bardziej uniwersalnym określeniu – poeci nowolacińscy, które odróżnia ich od łacińskich poetów starożytności, ale nie przypisuje do żadnego państwa czy narodowości (pierwsi poeci nowolacińscy w Polsce nie byli wcale Polakami, ale wędrownymi humanistami przybyłymi z innych krajów). Przy okazji trzeba zaznaczyć, że początki humanistycznej, renesansowej poezji łacińskiej ściśle wiążą się z powrotem do klasycznych miar wierszowych łacińskiej poezji starożytnej. Zgodnie z humanistyczną zasadą imitacji starożytnych i powrotu do źródeł, poezja renesansowa wracała do korzeni łacińskiej kultury, która w tym zakresie nie zawsze była należycie pielęgnowana w średniowieczu.

Istnieją wielkie potrzeby w dziedzinie badań nad literaturą nowolacińską tworzona w Polsce od początków piśmiennictwa do wieku XVIII. Pozornie sytuacja nie

¹ C. Backvis, *Łaciński poeta Polski humanistycznej Andrzej Krzycki*. W: *Szkice o kulturze staropolskiej*. Warszawa 1975.

jest zła – intensywnie pracuje neolatynistyczny Zespół do Badań nad Renesansem na Uniwersytecie Jagiellońskim; z tego zespołu pochodzi Albert Gorzkowski, autor monografii Pawła z Krosna², a także zbioru studiów o łacińskich poezjach Jana Kochanowskiego³. Prężnie rozwijają się badania neolatynistyczne w Instytucie Badań Literackich PAN, czego dowodem są choćby prace Mieczysława Mejora czy Ewy Głębińskiej oraz nowołacińskie tomiki „Biblioteki Pisarzy Staropolskich”, z wydaną ostatnio edycją krytyczną epigramatów Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Dopełniają obrazu całości projekty Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną, jak choćby międzynarodowy projekt Pracowni Dantyszka. Osobne ważne miejsce zajmują prace Zofii Głombiowskiej z Uniwersytetu Gdańskiego oraz Józefa Budzyńskiego, przez wiele lat związanego z Katedrą Filologii Klasycznej Uniwersytetu Śląskiego, czy wreszcie – *last but not least* – Zbigniewa Kadłubka, filologa klasycznego z Uniwersytetu Śląskiego, tłumacza i wydawcy kilku znaczących tomów zawierających utwory pisarzy łacińskich. Mimo tych znaczących osiągnięć współczesnej neolatynistyki polskiej, rację miał Albert Gorzkowski, pisząc:

Neolatynista dysponuje z jednej strony bezcennymi rękopisami, nierzadko pokrytymi kurzem, z drugiej zaś rozproszonymi artykułami i przyczynkami. Brak nie tylko monografii, która uporządkowałaby i zweryfikowała jednocześnie materiał historycznoliteracki, dokonując tym samym rewindykacji źródeł, lecz nawet syntetycznego szkicu, który mógłby pełnić funkcję filologicznego, krytycznego wstępu do zarysu piśmiennictwa polsko-łacińskiego, chociażby tylko do roku 1543⁴.

Przedsięwzięcia przekładowe i wydawnicze ostatnich 200 lat skoncentrowały się przesadnie na badaniu źródeł zależności twórców nowołacińskich od twórców starożytnych i związków tych twórców z pasmem tradycji klasycznej, z pominięciem badań kontekstualnych i bardziej kulturowo ujętych badań intertekstualnych.

Zaplanowany ambitnie od roku 1878 *Corpus Antiquissimorum Poetarum Poloniae Latinorum usque ad Ioannem Kochanovium* nie spełnił oczekiwań i dziś nie wytrzymuje krytyki – miała to być docelowo edycja całości literatury łacińskiej w Polsce. Nie wyszedł tom z utworami do XV w. włącznie, gdyż okazało się, że przerasta możliwości edytorów. Nie wytrzymują próby czasu edycje Pawła z Krosna, Jana z Wiślicy, Andrzeja Krzyckiego, Mikołaja Hussowskiego, Piotra Roizjusza i Klemensa Janickiego; nie zrealizowano projektów wydania Konrada Celtisa, Wawrzyńca Korwina, Leonarda Coxe’a, Walentego Ecka, Jana Hadeliusa, Jana Langusa, Piotra Rydzyńskiego, Jana Sommerfelda Młodszeo, Joachima Vadiana.

W badaniach nad literaturą nowołacińską pomijano kontekst kulturowy renesansu europejskiego. Tworzone od końca XIX w. przyczynki o literaturze nowołacińskiej w Polsce miały dwie zasadnicze wady: sztucznie odrywano poezję łacińską od twórczości w języku polskim, a wręcz przeciwstawiano sobie twórczość polską i tzw. polsko-łacińską.

² A. Gorzkowski, *Paweł z Krosna (ok. 1465-1517). Humanistyczne peregrynacje krakowskiego profesora*. Kraków 2000.

³ A. Gorzkowski, „*Bene atque ornate*”. *Twórczość łacińska Jana Kochanowskiego w świetle kultury retorycznej*. Kraków 2004.

⁴ Ibidem.

W ostatnich latach pojawił się kolejny dylemat: do jakiego stopnia można rozpatrywać poezję szesnasto- czy siedemnastowieczną z punktu widzenia najnowszych kategorii teoretycznoliterackich (typowym przykładem takiego radykalnego spojrzenia jest książka Witolda Wojtowicza *Szkice o poezji obsceniczej i satyrycznej Andrzeja Krzyckiego*, Szczecin 2002).

Badania nad literaturą nowołacińską stoją też przed dylematem: czy przede wszystkim rejestrować *similia* (punkt widzenia tradycyjnych filologów klasycznych), czy też uwzględniać konteksty i inspiracje literackie epoki (zgodnie ze stanowiskiem współczesnej neolatynistyki).

Literatura nowołacińska nie może stać się wyłącznie domeną działalności naukowej polonistów zajmujących się literaturą epok dawnych, gdyż wiele problemów wymaga współpracy filologa klasycznego – konieczna jest nie tylko znajomość renesansowej teorii poety i poezji, ale przede wszystkim dogłębna znajomość literatury antycznej, która pozwala badać te aspekty dzieł nowołacińskich, na które zwracał uwagę Jerzy Axer – aluzje, odwołania, kryptocytały i parafrazy, całą tę wyrafinowaną grę z odbiorcą prowadzoną zgodnie z zasadą *imitatio*. Przy badaniach intertekstualności *Tristiów* Klemensa Janickiego nie wystarczy dobra znajomość *Tristiów* Owidiusza; analizując elegie Kochanowskiego, trzeba mieć świadomość wszystkich wyrafinowanych gier, jakie ten najlepiej wykształcony filolog klasyczny wśród poetów polskich prowadził z rzymską tradycją elegijną. Zdumiewa, że w XX wieku nie ukazała się nowoczesna, naukowa monografia Klemensa Janickiego, nie mówiąc już o monografii łacińskiej poezji Jana Kochanowskiego. Żaden polski autor nowołaciński (poza Sarbiewskim, dzięki książce Piotra Urbańskiego⁵ i Szymonowicem, dzięki książce Ewy Głębińskiej⁶) nie ma dziś nowoczesnej, w miarę pełnej monografii.

Pytanie o przyszłość badań nad polskimi pisarzami łacińskimi to pytanie o przyszłość polskiej neolatynistyki. W odniesieniu do tej dziedziny istnieją do dziś dwa sprzeczne ze sobą podejścia. Pierwsze najlepiej scharakteryzowała Maria Cytowska w swym wykładzie *Z warsztatu neolatynisty*. Stwierdziła tam, że: „Dobrym neolatynistą może być tylko gruntownie wykształcony filolog klasyczny”, który znacznie rozszerzył swoje studia podstawowe, zna specyfikę nowożytną twórczości w języku łacińskim, epokę, realia, ówczesną wymowę łacińską etc. Tak pojęta neolatynistyka jest częścią filologii klasycznej, a neolatynista musi być filologiem klasycznym. Od czasu opublikowania artykułu Cytowskiej (1983 r.) okazało się, że znakomite prace i edytorskie opracowania neolatynistyczne są dziełem dobrze wykształconych polonistów, Kwiryny Ziemby z Gdańska, Piotra Urbańskiego ze Szczecina (polonisty, który uzyskał habilitację w zakresie neolatynistyki) oraz filologów-polonistów z krakowskiej szkoły Andrzeja Borowskiego (który też zresztą filologiem klasycznym nie jest) – Elwiry Buszewicz, Alberta Gorzkowskiego czy Jakuba Niedźwiedzia, autorów świetnych prac i przekładów dotyczących twórczości łacińskiej w XVI i XVII wieku. Ta zmiana, której symptomem było również utworzenie w Uniwersytecie Łódzkim Podyplomowego Studium Neolatynistycznego, którego absolwentami są nie tylko filologowie klasyczni, zaowocowała przede wszystkim powstaniem

⁵ Zob. P. Urbański, *Theologia Fabulosa. Commentationes Sarbievianae*. Szczecin 2000.

⁶ Zob. E. Głębińska, *Szymon Szymonowicz – Poeta Latinus*. Warszawa 2001.

Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną stworzonego w Uniwersytecie Warszawskim przez Jerzego Axera. Axer widzi neolatynistykę nie jako filologię, a jako nową odmianę studiów kulturoznawczych, stojącą na granicy między filologią, historią i historią sztuki

wykorzystującą metodologie wielu dyscyplin i wchodzącą w skład wielu studiów: historycznych, filozoficznych, filologicznych, teologicznych, europeistycznych, *gender* etc. Neolatynistykę w tym rozumieniu uprawia zarówno ten, kto bada tekst napisany po łacinie, jak i ten, kto rozpoznaje tradycję łacińską w tekście napisanym w językach narodowych⁷.

Ta bardzo śmiała wizja z trudem toruje sobie drogę do świadomości badaczy – zarówno filologów klasycznych, którzy zazdrośnie strzegą tradycyjnie ujmowanej neolatynistyki jako części swojego terytorium, jak i przedstawiciele innych dyscyplin, którzy nie postrzegają swoich badań nad tradycją antyczną jako badań neolatynistycznych.

Trudno powiedzieć, w jakim kierunku pójdzie neolatynistyka w Polsce. Wydaje się jednak, że tradycyjnie pojęty trud edytorski i komentatorski musi iść w parze z nowoczesnymi badaniami interdyscyplinarnymi, tak jak je ujmuje Axer. Przede wszystkim należałoby uznać, że neolatynistyka to zarówno badanie tekstów łacińskich, jak i badanie tradycji łacińskiej w tekstach pisanych w innych językach. Takie podejście powinno nadać właściwy sens również badaniom nad dwujęzyczną kulturą i literaturą dawnej Rzeczypospolitej.

Warto na koniec tych rozważań o badaniach nad literaturą łacińską przekazać sygnał optymistyczny – w roku 2006 nakładem wydawnictwa Peter Lang z Frankfurtu ukazało się niezwykle ważne, obszerne dzieło zbiorowe autorstwa polskich i europejskich neolatynistów, poświęcone w całości nowołacińskiej poezji religijnej w Polsce, ukazanej w kontekście europejskim (*Pietas Humanistica. Neo-Latin Religious Poetry in Poland in European Context*, pod red. Piotra Urbańskiego⁸).

Poświęciłem tak wiele miejsca badaniom nad literaturą łacińską, gdyż bez nowoczesnego, interdyscyplinarnego spojrzenia na polską literaturę pisaną w języku łacińskim poloniści – studenci, nauczyciele, czytelnicy, ale także autorzy podręczników – będą wciąż skazani na jednostronny obraz literatury staropolskiej.

2. Znaczenie badań nad retoryką

Badania nad literaturą polską od początku lat siedemdziesiątych do chwili obecnej, czyli od pionierskiej monografii Mirosława Korolki na temat prozy kazań sejmowych Piotra Skargi z roku 1971⁹ aż po wydaną w roku 2004 monografię Krzysz-

⁷ J. Axer, *Neolatynistyka w systemie nauk humanistycznych – specyfika polska*. W zb.: *Studia Neolatina. Rozprawy i szkice dedykowane profesor Marii Cytowskiej*. Red. M. Mejor i B. Milewska-Ważbińska. Warszawa 2003.

⁸ Spis treści tego tomu dostępny jest na stronie internetowej wydawnictwa: www.peterlang.com.

⁹ M. Korolko, *O prozie „Kazań sejmowych” Piotra Skargi*. Warszawa 1971.

tofa Koehlera o Stanisławie Orzechowskim¹⁰, stoją pod znakiem wielkiego odrodzenia badań nad retoryką. Nie ma obecnie poważnego badacza literatury staropolskiej, który nie bierze pod uwagę retorycznego aspektu dzieła literackiego, zarówno poetyckiego, jak i prozatorskiego.

Pierwszym głosem wskazującym na konieczność szerokiego podjęcia takich studiów był opublikowany dwadzieścia lat temu artykuł Mirosława Korolki o roli retoryki w piśmiennictwie staropolskim XVI wieku (1966 r.)¹¹, opublikowany w odmiennej wersji we wspomnianej wyżej książce o *Kazaniach sejmowych*. Tekst ten stał się punktem wyjścia do pierwszej w naszym piśmiennictwie rozprawy analitycznej, która rehabilitowała retorykę jako sztukę artystycznej prozy i była jedną z prac udowadniających fundamentalną hipotezę, że – jak pisze jej autor – „poza ściśle prywatnym całe piśmiennictwo tamtych czasów [tj. XVI, ale i XVII oraz XVIII w. – P.W.] podlegało teorii retorycznej”. Oto jak ujmuje metodę M. Korolki Jakub Z. Lichański:

Badając język autora *Żywotów świętych* zajął się najpierw badacz określeniem „kultury umysłowej i literackiej Skargi”. Chodziło tu o przedstawienie tego wszystkiego, co tworzyło pisarza, co go [...] otaczało. Przechodząc do analizy retorycznej określił najpierw Korolko topikę inwencyjną, czyli „stereotypy tematyczne *Kazań sejmowych*”. Analizując dalej sferę „elocutio”, skupił się na trzech zagadnieniach: amplifikacji, sztuce antytezy, „decorum”. Wszystkie uwagi analityczne zostały ściśle związane z problemami podległymi filozoficznemu, na jakim wyrósł Skarga (i na jakim działał)¹².

Prace Korolki jako pierwsze pokazywały w naszym literaturoznawstwie, że retoryka to nie tylko „elocutio”, czyli – upraszczając – „stylistyka”, ale także „inventio” i „dispositio”. Analiza retoryczna umożliwiła właściwą literacką ocenę kazań wielkiego jezuita, co zaowocowało także w ich wydaniach przeznaczonych dla szerszego kręgu odbiorców. W ten sposób – być może – problem rehabilitacji retoryki zaczął funkcjonować w szerszym obiegu społecznym.

Jeszcze przed ukazaniem się książki o *Kazaniach sejmowych*, tuż po opublikowaniu wspomnianego, przełomowego artykułu Korolki, zostały wydane dwie rozprawy specjalistyczne torujące drogę naukowym, a następnie popularnonaukowym ujęciom retoryki na gruncie polskim. *Modele i style prozy w dyskusjach na przełomie XVI i XVII wieku* Barbary Otwinowskiej (Wrocław 1967) oraz *Nauka o stylach w retorykach polskich XVII wieku* Zbigniewa Rynducha (Gdańsk 1967). Pierwszą próbą wszechstronnego opisu staropolskich teoretycznych traktatów retorycznych, nie ograniczonego do zagadnień nauki o stylach, jest praca Eugeniji Ulčinaitė *Teoria retoryczna w Polsce i na Litwie w XVII wieku. Próba rekonstrukcji schematu retorycznego* (Wrocław 1984). Jej celem była „rejestracja rękopiśmiennych tekstów retorycznych powstałych w szkołach jezuickich w Polsce i na Litwie w XVII wieku

¹⁰ K. Koehler, *Stanisław Orzechowski i dylematy humanizmu renesansowego*. Kraków 2004.

¹¹ M. Korolko, *Rola „retoryki” w piśmiennictwie staropolskim XVI wieku. Przegląd badań i propozycje metodologiczne*. „Przegląd Humanistyczny” 1966, nr 5.

¹² J. Z. Lichański, *Retoryka jako przedmiot i narzędzie badań literatury staropolskiej*. W zb.: *Problemy literatury staropolskiej*. Red. J. Pelc. Wrocław 1978, s. 267.

oraz próba ich opisu ukierunkowanego głównie na rekonstrukcję schematu retorycznego i sposób jego rozwinięcia”. Litewska badaczka wykorzystala obszerny material egzemplifikacyjny (98 lacińskich rękopiśmiennych traktatów retorycznych) i ujęła poglądy autorów retoryk problematyzując je (definicja retoryki, inwencja, dyspozycja, elokucja, amplifikacja, afekty, imitacja) i konfrontując opinie retorów starożytnych i barokowych. Autorka nie rościła sobie pretensji do głębszych uogólnień dotyczących funkcji retoryki w kulturze barokowej, ale jej wnioski mogą być cenne właśnie jako punkt wyjścia do nowych badań. Druga książka z 1984 roku, *Retoryka a literatura* pod redakcją Barbary Otwinowskiej, stanowiła posumowanie polskich badań nad retoryką w ciągu 18 lat, jakie minęły od opublikowania artykułu Mirosława Korolki. W tomie tym zwracają uwagę dwa nowatorskie studia młodszego pokolenia badaczy. Adam Rysiewicz, wykorzystując m.in. osiągnięcia współczesnych teoretyków retoryki (np. Rolanda Barthesa), dokonuje analizy sonetów szesnastowiecznych. Szczególnie interesujące są tu wnioski z retorycznej analizy religijnych sonetów Mikołaja Sępa Szarzyńskiego.

Owa ‘perswazja autoteliczna’ – pisze Rysiewicz o retorycznej „strategii” sonetów Sępa – jest rodzajem autoterapii, zbawienną ucieczką w świat słów, które w ten sposób stają się jedyną zasadą wyjaśniającą i porządkującą ludzkie istnienie. Pisanie wiersza jest pisaniem życia, a może nawet i samym życiem, rodzajem jego okiełznania za pomocą słowa poetyckiego¹³.

W rozprawie o poezji ks. Baki Antoni Czyż ujawnia nowe oblicze jezuickiego poety i nowe możliwości badań nad retoryką, sugerując, że jego retoryka jest swoistą parodią retoryki¹⁴. Wciąż mało jest w badaniach nad literaturą staropolską prac interpretacyjnych, które by w podobnie twórczy i niekonwencjonalny sposób podejmowały zagadnienia retoryczności dawnych tekstów.

W roku 1990 ukazały się dwa kompendia wiedzy o retoryce – pierwsze tego typu opracowania we współczesnej polskiej humanistyce. Można było oczekiwać, że swoistym podsumowaniem renesansu badań nad retoryką, jaki obserwujemy od około 25 lat, będą dzieła syntetyczne. Książki Mirosława Korolki¹⁵ i Jerzego Ziomek¹⁶, bez względu na pierwotne zamierzenia autorów, będą pełnić różnorodne funkcje. Studenci zechcą w nich zapewne szukać kompetentnych objaśnień terminów retorycznych i ogólnej wiedzy na temat retoryki – sztuki zapomnianej. Badacze literatury przeczytają oba dzieła jako podsumowanie pewnego etapu polskich badań nad retoryką i początek nowej refleksji.

Obie książki są wynikiem – jak można sądzić – licznych kompromisów. Jerzy Ziomek stara się pogodzić wymogi podręcznikowego wykładu dziedziny, która nie doczekała się u nas na razie ani podręczników, ani wykładów, z pokusą przedsta-

¹³ A. Rysiewicz, *Sonet jako gatunek retoryczny. Kochanowski, Szarzyński – pierwsze manifestacje*. W zb.: *Retoryka a literatura*. Red. B. Otwinowska. Warszawa 1984.

¹⁴ Zob. A. Czyż, *Retoryka księdza Baki. Wokół „Uwag”*. W zb.: *Retoryka a literatura...*

¹⁵ M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa 1990, 2. wyd. Warszawa 1998.

¹⁶ J. Ziomek, *Retoryka opisowa*. Wrocław 1990.

wienia własnej interpretacji wybranych problemów. Ponadto można z zainteresowaniem śledzić wysiłki autora pragnącego znaleźć „złoty środek” między starożytną teorią traktowaną jako w zasadzie kompletny wykład retoryki a koncepcjami współczesnymi, które na różny sposób przewartościowują „księgi kanoniczne” – dzieła Arystotelesa, Cyserona i Kwintyliana.

Pozornie bardzo tradycyjna metodologicznie książka Korolki omawia wprawdzie w końcowych rozdziałach główne etapy historii retoryki, ale w swej zasadniczej części stanowi realizację zadania, które współcześni teoretycy uznaliby za szaleństwo. Korolko stara się mianowicie zrekonstruować na około 150 stronach w sposób encyklopedyczny (podporządkowany pięciu działom retoryki) całość terminologii i metodologii retoryczno-oratorskiej. Przyjęte tu zostało milczące założenie, które – wypowiedziane wprost – mogłoby brzmieć jak herezja, że *Institutio oratoria* to zwieńczenie teorii retorycznej, w której po Kwintylianie nie pojawiło się w zasadzie nic nowego. Celowo tu oczywiście przesadziłem, bo nie chodzi mi o to, że Korolko nie dostrzega osiągnięć retoryki renesansowej, barokowej czy też współczesnej literatury przedmiotu. Rzecz w tym, iż jego encyklopedia retoryczna przypomina bardziej starożytny czy renesansowy podręcznik retoryki niż dzieło takie, jak *Handbuch der Literarischen Rhetorik* Lausberga, nie mówiąc już o współczesnych książkach teoretycznoliterackich, ukazujących nowe perspektywy badań nad retoryką.

Książka Ziomka, który zwalnia się z obowiązku kompletnego, encyklopedycznego wymieniania i definiowania pojęć, jest w dużym stopniu próbą zmierzenia się współczesnego teoretyka literatury, doceniającego rangę i autonomię starożytnej teorii retorycznej, z „niebezpieczną” problematyką związków retoryki i poetyki. Należy zwrócić uwagę na poważne traktowanie przez autora znaczenia naukowego starożytnych traktatów i jego krytyczne podejście do współczesnych prac zagranicznych spod znaku „nowej retoryki”.

Swoistym zwieńczeniem retorycznych badań nad literaturą staropolską jest przekład wspomnianego wyżej, fundamentalnego dzieła Heinricha Lausberga. Wydany w roku 2002 polski przekład nosi tytuł *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze* i jest świadectwem benedyktyńskiej pracy translatorskiej Alberta Gorzkowskiego. Nie jest to oczywiście dzieło dotyczące literatury staropolskiej, ale bez jego znajomości trudno prowadzić badania retoryczne nad tą literaturą. Gdy już o przekładach mowa – tych przekładach, które stanowią integralną część badań nad literaturą dawną – to należy wymienić dokonany przez Andrzeja Borowskiego przekład dzieła Ernsta Roberta Curtiusa *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze* (1997), dzieła niezbędnego, by zrozumieć funkcjonowanie dawnej literatury.

Na koniec nie sposób nie wspomnieć licznych syntetycznych i analitycznych prac o retoryce staropolskiej autorstwa Jakuba Z. Lichańskiego i jego współpracowników z Uniwersytetu Warszawskiego.

3. Edytorstwo staropolskie

W ostatnich latach nastąpił ogromny rozkwit badań edytorskich, mający przede wszystkim wymiar praktyczny – aż trudno uwierzyć, że w ciągu niecałych 10 lat, od

roku 1995, ukazało się około 30 solidnie opracowanych tomów serii „Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, wydawanej przez Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Tomy tej wyjątkowo wartościowej serii zawierają wzorowe, krytyczne wydania dzieł literatury staropolskiej – zarówno tych mniej znanych, nie wydawanych od kilkuset lat lub wydanych niestarannie jeszcze w XIX wieku (np. Kaspra Twardowskiego, Hieronima Morsztyna, Erazma Otwinowskiego, Adama Korczyńskiego, Adriana Wieszczyckiego i innych) lub też znanych, ale wydanych na nowo. Jeśli chodzi o ten drugi przypadek, to edycje *Roksolanek* Zimorowica i *Poezji zebranych* Mikołaja Szarzyńskiego stanowią prawdziwą rewelację wydawniczą i edycji tych nie można już pominąć, wydając i komentując obecnie tych pisarzy.

Edycje „Biblioteki” oprócz starannie wydanego tekstu mają wstęp nazwany *Wprowadzeniem do lektury*, obszerny komentarz edytorski z aparatem krytycznym, objaśnienia i słownik wyrazów archaicznych. Autorzy skupieni wokół tej serii i Ośrodka Krytyki Tekstu i Edytorstwa Naukowego IBL PAN wydają też książki o problemach edytorstwa, z których szczególnie wyróżnić należy dwie – Adama Karpińskiego *Tekst staropolski. Studia i szkice o literaturze dawnej w rękopisach* (Warszawa 2003) i Radosława Grześkowiaka *Barokowy tekst i jego twórcy. Studia o edycji i atrybucji poezji „wieku rękopisów”* (Gdańsk 2003), będące zbiorami studiów przewartościowujących dotychczasowe osiągnięcia edytorstwa staropolskiego i umieszczających je w kontekście najnowszych badań tekstologicznych.

4. Badania nad literaturą religijną i poezją barokową

W ostatnich latach nabrały rozmachu badania nad literaturą religijną, zwłaszcza barokową. Ich wyniki publikowano m.in. w kolejnych tomach prac zbiorowych wydawanych przez Katolicki Uniwersytet Lubelski, w którym badaniami tymi kieruje Mirosława Hanusiewicz, sama będąca autorką ważnego studium o Sebastianie Grabowieckim oraz dwu cennych monografii o religijności barokowej: *Święte i zmysłowe w poezji religijnej polskiego baroku* (Lublin 2001) oraz *Pięć stopni miłości. O wyobraźni erotycznej w polskiej poezji barokowej* (Warszawa 2004). Drugim ważnym ośrodkiem badań nad barokiem jest Uniwersytet Warszawski, a najnowszym plonem badań prowadzonych pod kierunkiem Aliny Nowickiej-Jeżowej jest tom *Barok polski wobec Europy – kierunki dialogu* (Warszawa 2003).

Systematycznie badania nad literaturą barokową prowadzone są w Uniwersytecie Wrocławskim (prace Jacka Sokolskiego, Ludwika Szczerbickiej-Ślęk i Aleksandry Oszczydry) oraz Śląskim (prace zespołu kierowanego przez Renardę Ocieczek – zarówno monografie, jak i prace zbiorowe, w tym trzypięciotomowe opracowanie pt. *Sarmackie theatrum*, Katowice 2001-2006).

Warto zresztą w tym miejscu podkreślić, że ogromne pole popisu dla badaczy, wciąż mało wykorzystywane, stanowią badania komparatystyczne nad literaturą polską i literaturami europejskimi, zwłaszcza w epoce renesansu i baroku. Najlepszym przykładem są tu prace Andrzeja Borowskiego, w tym jego ostatni zbiór studiów pt. *Powrót Europy* (Kraków 1999). W tym wypadku nieocenione są też prace zagranicznych badaczy literatury staropolskiej, którzy patrzą na nią z innej perspektywy.

Dobrze zatem się stało, że poza dwoma dużymi tomami studiów belgijskiego polonisty, Claude'a Backvisa, wydanych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, ukazało się po polsku jego fundamentalne monograficzne dzieło, wydane po raz pierwszy po francusku w roku 1995, *Panorama polskiej poezji okresu baroku* (Warszawa 2003). Mimo całego szacunku dla wszystkim nam znanego podręcznika Czesława Hernasa, potrzebne są kolejne monograficzne ujęcia polskiego baroku – *Panorama...*, autorstwa błyskotliwego i wnikliwego badacza literatury polskiej, jest szczególnie godna polecenia. Ożyły ostatnio też badania nad sarmatyzmem, proponujące nowe, świeże spojrzenie na tę problematykę. Przykładami mogą być *Słownik sarmatyzmu. Idee, pojęcia, symbole* pod red. A. Borowskiego (Kraków 2001) oraz opatrzona obszernym wstępem antologia K. Koehlera *Sluchaj mię, Sauromatha* (Kraków 2002), zawierająca zupełnie nowe podejście do tego problemu, dzięki studiom komparatystycznym wykorzystującym obficie zagraniczną literaturę przedmiotu.

5. Nowe metody, nowe spojrzenia, nowi autorzy

W ostatnich dwudziestu latach do głosu doszła nowa generacja badaczy, która podjęła ryzyko zupełnie nowego spojrzenia na literaturę staropolską, dalekiego od tradycyjnych badań – zarówno przedwojennych, jak i powojennych, pozostających pod urokiem strukturalizmu i tradycyjnego, filologicznego podejścia do tekstu. O nowych pracach Krzysztofa Koehlera (rocznik 1963) wspominałem wyżej. Warto tu wymienić też książki trojga autorów (wszyscy urodzeni w połowie lat pięćdziesiątych), których prace wprowadziły nowe aspekty do myślenia o staropolszczyźnie. Mam tu na myśli Aleksandra Nawareckiego i jego książkę *Czarny karnawał. Uwagi śmierci niechybnej* ks. Baki – *poetyka tekstu i paradoksy recepcji* (Wrocław 1991), Kwirynę Ziembę i jej książkę *Jan Kochanowski jako poeta egzystencji* (Warszawa 1994) oraz Antoniego Czyża, autora książek: *Ja i Bóg. Poezja metafizyczna późnego baroku* (Warszawa 1988), *Światło i słowo. Egzystencjalne czytanie tekstów dawnych* (Warszawa 1995; wyd. 2. Warszawa 2003) oraz *Władza marzeń. Studia o wyobraźni i tekstach* (Warszawa 1998). Tu dodać należy pionierską edycję *Poezji* ks. Józefa Baki, wydaną przez A. Czyża i A. Nawareckiego (Warszawa 1986).

Tych troje autorów to swoiści outsiderzy w świecie staropolskich badań literackich, ale wymienione książki zmusiły badaczy i czytelników literatury dawnej do myślenia (przeważnie polemicznego) i przewartościowań. Nieprzypadkowy jest fakt, że dwoje z tych autorów – Ziemia i Nawarecki – to uczniowie-doktoranci Marii Janion, a Antoni Czyż również przyznaje się do inspiracji pracami Janion oraz – co symptomatyczne – Stefanii Skwarczyńskiej, wypracowując jednak swój własny, indywidualny styl pisania o literaturze, który jednych drażni, innych zachwyca, ale nikogo nie pozostawia obojętnym. Najkrócej rzecz ujmując, wymienieni autorzy podeszli do literatury staropolskiej w sposób interdyscyplinarny, wielowymiarowy, czerpiąc wiele – zwłaszcza Kwiryna Ziemia i Antoni Czyż – z filozofii egzystencjalnej, fenomenologii i hermeneutyki lub też – jak Aleksander Nawarecki (i w pracy o Bace, i w najnowszej książce *Mały Mickiewicz*) – wzbogacając tradycyjną filo-

logię o myślenie komparatystyczne i kulturoznawcze. Żadna z wymienionych książek nie osiągnęła w czytelnictwie tej rangi, co dzieło Jana Błońskiego *Mikolaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku*, które stało się w połowie lat sześćdziesiątych kamieniem milowym w rozwoju badań nad literaturą staropolską, wprowadzając do badań nad tą literaturą metody francuskiej krytyki tematycznej – nieznannej i nietłumaczonej wówczas w Polsce, a w szczególności niestosowanej do badań nad literaturą dawną. Literatura ta była do tamtego czasu domeną tradycyjnych filologów, sprawiających, że ten fascynujący i długi okres w literaturze polskiej wydawał się nudny i mało interesujący.

6. Peryferia i pogranicza

W ostatnich latach rozwinęły się badania nad tym, co nazwałbym peryferiami literatury, a może lepiej: obszarami pogranicza. Pierwsze pogranicze dotyczy literatury i sztuk wizualnych. W tym zakresie pionierski charakter mają badania zmarłego w roku 2005 Janusza Pelca, który bardziej znany jest jako autor licznych prac o Janie Kochanowskim, w tym fundamentalnej monografii poety oraz syntezy *Literatura renesansu w Polsce*. Największe zasługi ma jednak profesor Pelc jako autor dwu książek o emblematyce renesansowej: *Obraz – słowo – znak* oraz *Słowo i obraz*, w których wydobył z zapomnienia cały obszar pogranicza sztuk wizualnych i literatury oraz jego rolę w badaniach nad kulturą. Ogromnie ważne znaczenie w tym zakresie ma nowatorska praca Piotra Rypsona *Piramidy, słońca, labirynty. Poezja wizualna w Polsce od XVI do XVIII wieku*, będąca podsumowaniem wieloletnich prac tego autora nad istotnym, a zapomnianym zjawiskiem, jakim była dawna poezja wizualna.

Drugi obszar pogranicza to dzieła z pogranicza retoryki, teologii i literatury pięknej, cały ogromny obszar literatury polemicznej renesansu i reformacji, badany w pracach literaturoznawców, teologów, historyków, ostatnio w pracach Sławomira Radonia, Krzysztofa Koehlera, Janusza Maciuszki, Wiesława Steca i niżej podpisanego. Badania te pokazują przede wszystkim, że w odniesieniu do literatury staropolskiej nie można stosować wąsko pojętej kategorii literatury pięknej, kategorii funkcjonującej u nas od czasów romantyzmu, a trzeba objąć refleksją ogromne obszary tekstów, które mają pewien artystyczny kształt i retoryczną organizację, nawet jeśli nie odpowiadają dzisiejszym kryteriom literackości.

Trzeci obszar pogranicza to badania nad literaturą podróżniczą, pamiętnikami, rękopisami dworów szlacheckich i chorografiami, ostatnio obecne w pracach Hanny Dziechcińskiej, Joanny Partyki i Dariusza Rotta.

7. Mediewistyka

Na koniec – *last but not least* – chciałbym wspomnieć o dziedzinie, o której wspomnieć należało właściwie na początku, a mianowicie o mediewistyce. Badania mediewistyczne w Polsce nabrały bowiem ostatnio ogromnego rozmachu, a jednym

z jego przejawów jest pojawienie się ogromnej monografii Teresy Michałowskiej pt. *Średniowiecze* (Warszawa 1995). Trudno powiedzieć, czy słusznie taka monografia epoki stała się obowiązującym podręcznikiem dla początkujących studentów polonistyki (jest moim zdaniem zbyt obszerna na taki podręcznik), ale z pewnością słusznie otrzymała prestiżową nagrodę Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, gdyż stanowi kamień milowy w rozwoju badań nad epoką.

Warto też wspomnieć o najnowszym podręczniku Andrzeja Dąbrówki pt. *Średniowiecze. Korzenie*, wydanym w roku 2005 w serii „Mała Historia Literatury Polskiej”. Podręcznik ten poprzez niekonwencjonalny układ problemowy oraz interdyscyplinarne podejście do epoki wyznacza nowy okres w badaniach nad polskim średniowieczem. Warto tu przytoczyć dla przykładu spis treści pięciu pierwszych rozdziałów:

1

Boże dopomóż

1006 Bruno z Kwerfurtu pisze w Polsce żywot pięciu kamedułów, zamordowanych w 1003 r.

Żywoty świętych – źródło historyczne i gatunek literacki

2

Umiesz Boga czcić po waszemu i po łacinie

1025 Księżna lotaryńska Matylda obdarowuje Mieszka II podręcznikiem obrządku rzymskiego.

Teksty liturgiczne jako czynnik literacki

3

Ego Gertruda

~1080 Kniahini kijowska Gertruda układa cykl modlitw w osobistych intencjach.

Autorzy i autorstwo średniowiecznego dzieła sztuki

4

Spisać dzieje tego księcia to cel mego przedsięwzięcia

1113 Kanclerz Michał zleca francuskiemu benedyktynowi spisanie czynów władcy.

Gall Anonim: tworzenie historii

5

Gdy usłyszała, że Piotr pojmany, przedziwne gesty niczym aktorka wyczyniała

XII 1145 Władca Polski zleca oślepienie wojewody Piotra.

Carmen Mauri i wczesne narracje romansowe

(całość spisu treści i inne informacje o tej niezwykłej książce dostępne na stronie internetowej: <http://www.mediewistyka.net/korzenie>).

Wśród mediewistów-literaturoznawców młodszego pokolenia należy wymienić również Romana Mazurkiewicza, którego artykuł *Bogurodzica – między pieśnią a ikoną*, opublikowany w 1984 roku w miesięczniku „Znak” stał się swoistym przełomem w myśleniu o tej pieśni, sytuując ją w bogatym kontekście ikonograficznym i kulturowym epoki. Nowością było w tym tekście przede wszystkim zastosowanie metod semiotyki szkoły tartuskiej w badaniach nad polskim średniowieczem.

Wkrótce potem ukazały się dwie książki Mazurkiewicza – mniej znana *Tradycja świętojańska w literaturze staropolskiej* (Kraków 1993) i bardziej znana *Deesis. Idea wstawienictwa Bogurodzicy i św. Jana Chrzciciela w kulturze średniowiecznej* (Kraków 1994, wyd. 2. Kraków 2002), która stanowi fascynującą, kulturoznawczą analizę motywu *deesis* (w tym jego realizacji w *Bogurodzicy*) na tle epoki, w kontekście ikonografii i teologii średniowiecza. Jak napisał słusznie Andrzej Borowski „*Deesis* jest najważniejszą (po artykule Stanisława Urbańczyka sprzed lat siedemnaśtu) wypowiedzią naukową na temat *Bogurodzicy*, a ponadto jest jedną z najambitniejszych prac z zakresu mediewistyki literaturoznawczej w ostatniej dekadzie” („Znak” 1995, nr 11). Dopelnieniem tych badań jest najnowsza monografia autora, rozprawa habilitacyjna pt. *Polskie średniowieczne pieśni maryjne. Studia filologiczne* (Kraków 2002).

Roman Mazurkiewicz jest też pomysłodawcą i twórcą strony internetowej *Staropolska On-Line* (www.staropolska.pl). Jest to – jak pisze na tejże stronie jej redaktor –

serwis naukowo-edukacyjny poświęcony dawnej literaturze polskiej w kontekście dziedzictwa kultury europejskiej. Jego zasadniczą częścią jest biblioteka utworów staropolskiego piśmiennictwa (ŚREDNIOWIECZE – RENESANS – BAROK) oraz towarzyszący jej wybór opracowań, materiał ikonograficzny i dźwiękowy. Dział KONTEKSTY gromadzi teksty i opracowania na temat historii, filozofii, religii i sztuki w dawnej Polsce. Dział TRADYCJA zawiera bogaty wybór materiałów z zakresu kultury starożytnej i biblijnej, europejskiego średniowiecza, renesansu i baroku. Z kolei dział LINKI oferuje dostęp do najważniejszych światowych bibliotek, portali i stron WWW o pokrewnej tematyce. DOWNLOAD umożliwia m.in. pobranie uniwersyteckiego Przewodnika bibliograficznego z zakresu piśmiennictwa staropolskiego. W dziale TRANSLATIONS zamieszczamy tłumaczenia najważniejszych utworów dawnej literatury polskiej, z nadzieją na ich szerszą promocję poza granicami kraju. W BIBLIOGRAFII 2000 – odnotowujemy aktualne wydawnictwa książkowe z zakresu literatury staropolskiej, zaś w dziale WYDARZENIA przekazujemy informacje o specjalistycznych konferencjach naukowych¹⁷.

Zakończenie

Choć nie zawsze jest to widoczne nawet w obowiązujących akademickich spisach lektur, a także w pracach niektórych starszych badaczy, literatura staropolska w badaniach ostatnich 40 lat pokazała całe swoje bogactwo i fascynujące oblicze. To tylko pozory, że o tej literaturze wszystko napisano. Wręcz przeciwnie: napisano niewiele, co więcej – wciąż nowe edycje „Biblioteki Pisarzy Staropolskich” pokazują, że nawet niezbyt dobrze znamy dzieła tej literatury, wciąż wydobywane z zapomnienia. Losy recepcji poezji ks. Baki – nadal kontrowersyjnej – pokazują, że wciąż mogą pojawiać się zapomniani poeci, których ponowne odkrycie zupełnie zmieni obraz tej literatury.

Sytuacja jest zatem dynamiczna, wiele pozostaje do odkrycia, niewiele wiemy nawet o pisarzach pozornie bardzo dobrze znanych. Dość wspomnieć, że nie mamy

¹⁷ Zob. <<http://www.staropolska.pl/index.php>> (data dostępu: 28 marca 2007).

żadnej nowoczesnej monografii Mikołaja Reja. Co więcej, niewiele powstało, zwłaszcza w ostatnich latach, interesujących artykułów naukowych na temat tego pisarza. Rocznica urodzin Reja w roku 2005 zaowocowała kilkoma ciekawymi konferencjami, ukazały się też już pierwsze tomy pokonferencyjne, a mianowicie: *Mikołaj Rej – w pięćsetlecie urodzin*, red. J. Okoń przy współpracy M. Bauera, M. Kurana i M. Mieszek, cz. 1-2, Łódź 2005 oraz *Mikołaj Rej. W pięćsetną rocznicę urodzin*, red. Waldemar Kowalski, Kielce 2005.

Zająć się należy jednak nie tylko Rejem, nie tylko Kochanowskim, nie tylko Wacławem Potockim – o którym nie powstała żadna monografia przez ćwierć wieku, czyli od wydania ważnej książki Jana Malickiego *Słowa i rzeczy. Twórczość Wacława Potockiego wobec polskiej tradycji literackiej* (1980). Trzeba zająć się pisarzami mniej znanymi, wydobyć ich dzieła z rękopisów i starodruków. Nie wspomnę już o tym, że cały sztab edytorów powinien opracować edycję krytyczną *Żywotów świętych* Piotra Skargi – do XIX wieku najpopularniejszej książki polskiej, dziś nie mającej nawet porządnego opracowania monograficznego i edytorskiego.

Do zrobienia jest zatem bardzo wiele, a literatura staropolska do dziś może kusić swoim często nieodkrytym blaskiem.

Summary

The article is devoted to the most interesting aspects of research on Polish Medieval, Renaissance and Baroque literature in the last forty years. The most significant books, articles and research projects are discussed. The author focuses his attention on the following problems: Neo-Latin literature, studies on rhetoric, academic editing of Old Polish literature, research on religious literature and Baroque poetry, new methods of research inspired by thematology, philosophical hermeneutics, existentialism and phenomenology. The last two parts of the article are dedicated to research combining various disciplines (visual poetry, religious polemics, etc.) and to a significant development of Medieval studies from the 1990s.

The author believes that studies on Old Polish literature form an essential part of literary studies in Poland and are interesting because of their interdisciplinary and comparative nature. There are still many important issues to be addressed. Neo-Latin studies have been long neglected and excluded from research on the history of Polish literature; there is a major shortage of specialists trained in the academic editing of old texts – both in Polish and Latin; there is a lack of serious academic monographs on major Renaissance and Baroque writers. Despite all these problems, achievements in this field are often spectacular.